



Emilia Piłko

Ja i mój pies

TAJEMNICE FIZYKI



Ja i mój pies

TAJEMNICE FIZYKI

Emilia Piłko



© Emilia Piłko, Dąbrowa Górnicza 2026

ISBN 978-83-68054-10-1

Wydanie pierwsze

Redakcja i korekta: Barbara Łukaszewska

Projekt okładki, opracowanie graficzne,

skład i łamanie: Agnieszka Lenart Rera Design

Zdjęcia: Adobe Stock, Freepik

Kontakt do autorki: emilia.cwikla@gmail.com

*Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ani jej części
nie mogą być przedrukowywane ani w żaden inny
sposób reprodukowane lub odczytywane w środkach
masowego przekazu bez pisemnej zgody autorki.*



„Wyobraźnia jest ważniejsza
od wiedzy, ponieważ wiedza
jest ograniczona”.

Albert Einstein

...Profesorowi fizyki, matematyki
Zbigniewowi Grzywnie



W

itaj, jestem Lena. Mam wspaniałą rodzinę i cudownego psa – husky’ego syberyjskiego. On jest tak niesamowity, że któregoś dnia moja mama postanowiła napisać o nim książkę. A ponieważ naszych wspólnych przygód było naprawdę wiele, powstała cała seria – Ja i Mój Pies.

Początkowo to ja miałam zostać główną bohaterką tych historii i opowiedzieć je z perspektywy dziecka. Szybko jednak okazało się, że byłam zbyt wnikliwa – komentowałam każdy najdrobniejszy szczegół, co bardzo przeciągało pracę.

Podobno stałam się nie do zniesienia. Po wielu godzinach nanoszenia poprawek, słuchania opinii: „Mamo, ja wcale tak nie pomyślałam” albo: „Nie do końca to miałam na myśli”, moja mama postanowiła nazwać głównego bohatera Leonem. Zaznaczyła jednak, że ta historia jest inspirowana prawdziwymi wydarzeniami.

W taki oto sposób powstały trzy książki z serii o naszym niesfornym huskym.

Któregoś dnia mama przysiadła na skraju mojego łóżka i zapytała:

– Miśka, czy nie jest ci przykro, że nazwałam głównego bohatera Leonem?

Wtedy zupełnie szczerze odpowiedziałam, że faktycznie – trochę mi z tym źle.

Wiem, że dla mojej mamy nie ma rzeczy niemożliwych – i wiem też, że bardzo mnie kocha. W trzeciej części przygód o naszym Harrym, w rozdziale pod tytułem *Wielka prawda*, postanowiła więc wyjawić – wyjaśniając powody swojej decyzji – że prawdziwą bohaterką tych historii jestem ja – Lena.

Język fizyki

Fizyka to dziedzina nauki, która wielu osobom kojarzy się z czymś trudnym i niezrozumiałym. Czasem wydaje się nawet, że fizycy mówią do nas w obcym języku...

Wyobraź sobie, że wyjeżdżasz za granicę. Na początku nie rozumiesz obco-krajowców – oczywiście jeśli nie znasz ich języka. Ale wystarczy, że zaczniesz się go uczyć, a z każdym dniem będziesz rozumiał coraz więcej. Z fizyką jest bardzo podobnie.

Mówi się, że językiem fizyki jest matematyka...

Kiedyś moja mama chodziła do szkoły – tak jak ja. Bardzo lubiła matematykę, ale nie przepadała za fizyką. Później, gdy była już na studiach, miała ogromne szczęście poznać człowieka, który posiadał niezwykle dar upraszczania trudnych zagadnień. Tym człowiekiem był pewien wykładowca: profesor Zbigniew Grzywna. Potrafił wytłumaczyć nawet najbardziej skomplikowane zjawiska w prosty i przystępny sposób.

Słynny naukowiec Albert Einstein pięknie to ujął: „Jeżeli nie potrafisz czegoś prosto wyjaśnić – to znaczy, że niewystarczająco to rozumiesz”.

Pewnego razu mama opowiedziała mi, jak kiedyś podczas wykładu profesor Grzywna, posługując się przykładem jadącego pociągu, wytłumaczył jej i innym studentom kilka zagadnień z zakresu fizyki kwantowej – jednego z najtrudniejszych działów tej nauki. Odtąd lepiej rozumiała, jak działa wszechświat.

Tych wspomnień było naprawdę sporo. Mama często powracała do nich, gdy tłumaczyła mi różne trudne zagadnienia – także te z życia codziennego. Dzięki temu wszystko stawało się prostsze. Któregoś dnia postanowiła więc zapisać te historie i przekazać je czytelnikom, by i oni mogli lepiej zrozumieć, jak działa fizyka. Tak zrodził się pomysł na kolejną – ostatnią już – część serii o naszym Harrusiu: *Ja i mój pies. Tajemnice fizyki*.

